NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego“ poświęcony sprawom oświatowym, kulturalnym i literackim

Nr. 8 | Wąbrzeźno, dnia 22 luty 1936 r. | Rok 17

Na Niedzielę Zapustną

EWANGELJA

św. Łukasza rozdz. 18, wiersz 31 — 43.

Onego czasu wziął Jezus z sobą uczniów dwunastu i rzekł im: Oto wstępujemy do Jeruzalem, a skończy się wszystko, co napisano jest przez proroki o Synie człowieczym; bo będzie wydan poganom i będzie naigrawan i ubiczowan i oplwan. A ubiczowawszy zabiją Go, a dnia trzeciego zmartwychwstanie. A oni tego nic nie rozumieli i było to słowo zakryte od nich i nie zrozumieli, o czem mówił. I stało się, gdy się przybliżał ku Jerychu, ślepy niektórzy siedział wedle drogi, żebrząc. A usłyszawszy rzeszą przechodzącą, pytał, coby to było. I powiedzieli mu, iż Jezus Nazareński mimo idzie. I zawołał mówiąc: Jezusie, Synu Dawidów, zmiłuj się nademną! A którzy szli wprzód fukali nań, aby milczał. Lecz on tem więcej wołał: Synu Dawidów, zmiłuj się nademną! A Jezus stanąwszy rozkazał go przywieść do siebie. A gdy się przybliżył, pytał go, mówiąc: Co chcesz, abym ci uczynił: A on powiedział: Panie, abym przejrzał. A Jezus mu rzekł: przejrzyj, wiara twoja cię uzdrowiła. I natychmiast przejrzał i szedł za Nim, wielbiąc Boga. A lud wszystek widząc, dał chwałę Bogu.

NAUKA

Czemu Chrystus uczniom tylokrotnie przepowiedział Swą mękę?

1. Aby okazać, jak gorąco pragnie za nas cierpieć; czego bowiem się pragnie, o tem lubi się mówić. 2. Aby uczniowie wiedzieli, że spełnią się przepowiednie, które Prorocy o Synu człowieczym na piśmie pozostawili, i że On jest prawdziwym, od Boga zesłanym Mesjaszem. — 3. Aby spełnienie tej przepowiedni przekonało uczniów o wszechwiedzy, a zatem i o Bóstwie Jego. 4. Aby ci uczniowie, widząc później, że się z Nim obchodzono jak z winowajcą, nie myśleli o Nim źle i nie sądzili, że się na Nim zawiedli, lecz aby przypominali sobie, że to wszystko



im przepowiedział, i że to, czego doznaje, dzieje się z woli Jego. Nie mieli się przeto tem martwić.

Czy uczniowie tego nie pojmowali, co mówił o Swych mękach?

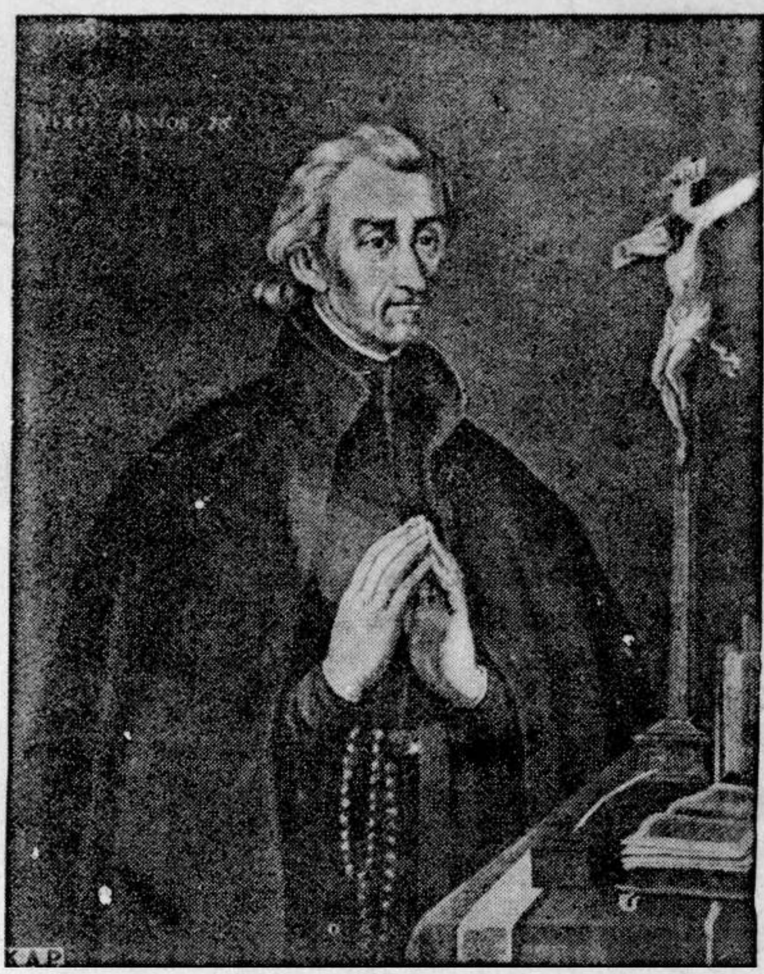
Może i dorozumiewali się, że czekają Go rozliczne cierpienia, i dlatego też chciał Go św. Piotr wstrzymać (Mat. 16, 22); ale ponieważ Go mocno kochali, nie chcieli wierzyć Jego zaręczeniom, że umrze. Prócz tego widzieli rozliczne świadectwa Jego potęgi w wielorakich cudach i dlatego trudno im przychodziło pojąć, jak i czemu jako Bóg-Człowiek miał ponieść śmierć i zniewagę, której przecież mógł uniknąć.

Czemu Chrystus nazywa się tak często tu i w innych miejscach „Synem człowieczym?“

Tym sposobem chciał zwyczajem żydów oznaczyć, że jest także prawdziwym człowiekiem i potomkiem Adama, i że i my powinniśmy być pokornymi, nie żądnymi wysokich zaszczytów.

Czemu tę ewangelję czyta się w tym dniu?

Jest wolą Kościoła katolickiego, abyśmy w czasie św. Postu więcej, niż kiedykolwiek, rozpamiętywali gorzką mękę i śmierć Pana Jezusa. Ponieważ post rozpoczyna się w następnym tygodniu, już dzisiaj chce nas Kościół do tego nakłonić i dlatego słyszymy dzisiaj z ust samego Chrystusa przepowiednię męki Jego.



Ks. Piotr Skarga T. J. złotousty kaznodzieja polski, którego 400 rocznica urodzin przypada w roku bieżącym (1536—1612)

Grochów - polskie Termopile

W 105 ROCZNICĘ PAMIĘTNEJ BITWY POWSTAŃCÓW Z R. 1831.

W armji powstańczej z r. 1830-31 przynajmniej w pierwszych miesiącach powstania, nie było niestety żadnego jasnego planu. Gen. Chłopicki nie miał jakoś wiary w skuteczność powstania, to też ruchy naszych wojsk były dość przypadkowe i niezdecydowane, a pozatem gen. Chłopicki objął dopiero naczelne dowództwo, kiedy już główne siły rosyjskie rozpoczęły silną ofenzywę.

Nowy wódz postanowił przedewszystkiem nie przepuścić Rosjan przez wąski przesmyk między bagnami nadwiślańskiemi, przez który można było się przedostać ku Pradze na linji Grochowa. Tam więc gromadzi Chłopicki swoje siły i tam przyszło najpierw dn. 19 lutego do bitwy pod Wawrem, w której obie strony poniosły duże straty, a Polacy zmuszeni byli wycofać się ku Olszynce, mającej znaczenie pozycji kluczowej. Panowała ona bowiem nad owem przejściem pomiędzy bagnami, a zarazem dawała w lesie potrzebną osłonę wojska.

O opanowanie i utrzymanie Olszynki rozegrała się dnia 25 lutego 1831 r. bitwa pod Grochowem. Do walki z Polakami wystąpiły główne siły rosyjskie. Gen. Żymirski trzykrotnie wyparł Rosjan przez rów oddzielający Olszynkę od łąk, aż rażony pociskiem poległ bohatersko. — Wtedy Moskale wdarli się znowu do Olszynki.

Na ponowne zdobycie tej pozycji wysłał Chłopicki pułk czwarty pod gen. Bogusławskim. Czwartacy w brawurowym ataku opanowali Olszynkę. Następca rannego Chłopickiego gen. Skrzynecki jeszcze dwukrotnie wypierał nieprzyjaciela z lasu, gdy jednak nie otrzymał żadnej pomocy, wycofać się musiał ku Wiśle.

Powodowany smutną koniecznością odwrót, rozpoczął się tego samego dnia o zmierzchu. Polacy wycofali się na Pragę, tracąc w tej bitwie około 7 tysięcy, Rosjanie zaś stracili ponad 9 tysięcy ludzi. Wojsko polskie wykazało niezwykłe bohaterstwo i ustąpiło tylko wobec przeważającej siły wroga i wskutek błędnej taktyki kierowników powstania. Ale mimo wszystko, duma rozpiera serce każdego Polaka, gdy dziś wspomina to nieustępliwe męstwo polskiego żołnierza, równające się męstwu greckiemu Leonidasa pod Termopilami.

Polska za czasów króla St. Leszczyńskiego

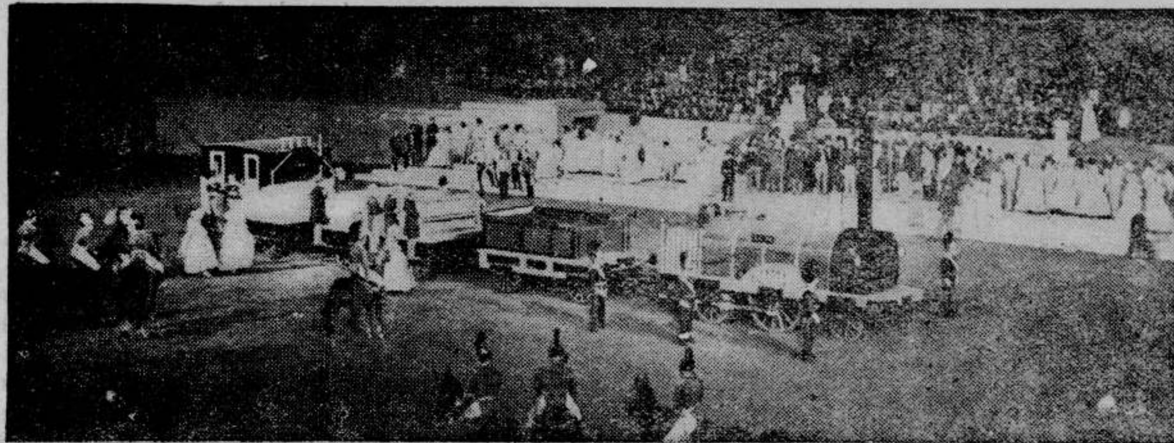
Okresem największego upadku Polski jest panowanie niemieckiej dynastji Vettinów, Augusta II i Augusta III, elektorów saskich. Jest to okres upadku zarówno pod względem powagi państwa na zewnątrz, jak i zaniku cnót obywatelskich w kraju.

August II, aby uzyskać tron polski, z protestantyzmu przeszedł na katolicyzm, mimo to, ten następca Piastów i Jagiellonów tworzył plany na zgubę państwa polskiego. Tym razem może najjaskrawiej okazały się złe skutki systemu obieralności króla. — August II zostawszy królem i sprzymierzywszy się z carem Piotrem Wielkim, wywołał „wojnę północną", zwróconą przeciwko młodemu Karolowi XII, królowi szwedzkiemu. Był to dzielny wódz, który spadł jak grom, rozbił sprzymierzeńców i Augusta II w jego własnej Saksonji zmusił do zrzeczenia się korony polskiej, wynosząc do godności królewskiej wojewodę poznańskiego, szlachetnego Stanisława Leszczyńskiego.

Nowy król został obrany na Woli i ukoronowany w Warszawie. Urodzony dnia 23 lutego 1677, a więc 259 lat temu, król Leszczyński był mężem światłym i zacnym. Jednakże losy jego panowania, sprzęgnięte odtąd z losami Karola XII podlegały ciągle zmiennej kolei wojny. To też przegrana Karola przesądziła o panowaniu w Polsce Stanisława Leszczyńskiego, który musiał ustąpić tronu Augustowi i zamieszkać w małem księstewku niemieckiem, danem mu w zarząd przez Karola.

Dopiero po śmierci Augusta II w r. 1733 wybucha spór i walka pomiędzy stronnikami Leszczyńskiego a Augusta III Sasa. Powstaje zamęt i wojna domowa, określona przysłowiem: „Ten do Sasa, ten do lasa", dwa lata trwająca. Leszczyński niedostatecznie poparty przez Francję, musiał ustąpić.

Król francuski Ludwik XV poślubił córkę Leszczyńskiego, Marję i nadał w dożywotnie posiadanie Leszczyńskiemu Lotaryngję, której zarząd sprawiedliwy i mądry przynosi chlubę naszemu królowi. Pamięć dobrego władcy, który i na obcym gruncie dużo zasłużył się Polsce — wspominają jeszcze dziś wdzięczni Lotaryńczycy.



Pociąg kolei żelaznej przed 100 laty (scena z pantominy na międzynarodowej wystawie samochodowej w Berlinie

Szlakiem naszych tradycyj nad Bałtykiem

W ROCZNICĘ NIEPODLEGŁOŚCI ZAPRZYJAŹNIONEJ Z POLSKĄ ESTONJI.

W szeregu mniejszych państw europejskich, Estonja wyróżnia się jako **państwo ożywione szczeremi dążeniami do pokoju i braterskiego współżycia narodów.** Specjalnie zaś w grupie republik nadbałtyckich stanowi Estonja niejako **środek idei zgody, harmonji i przyjaźni.**

To też gdy dla obu państw nadeszła upragniona chwila **odzyskania niepodległości**, pomiędzy Polską i Estonją w krótkim czasie nawiązały się **węzły wzajemnej sympatji i szczerej współpracy.** W dużym stopniu przyczyniła się do tego **wspólnota i podobieństwo przeżyć dziejowych**, oraz niezłomne dążenie obu narodów do **własnego niepodległego bytu.** Utrwaliła się ta wspólnota jeszcze przez polsko - estońskie braterstwo broni, datujące się z okresu wojny z Sowietami.

Te wszystkie okoliczności stanowią przyczynę, **że i naród polski myślą i sercem bierze żywy udział w święcie narodowem Estonji, przypadającem co roku na dzień 24 lutego, jako w rocznice uroczystego proklamowania niepodległości po wielowiekowej ciężkiej niewoli.**

Od zarania swych dziejów bowiem jest Estonja **terenem starcia dwóch wrogich sobie światów politycznych.** Po wybuchu rewolucji rosyjskiej — kraj ten wciśnięty pomiędzy **rozkładającą się armję rosyjską, a zagarniającą wciąż nowe obszary armję niemiecką** — znalazł się w sytuacji niezmiernie trudnej. W lutym 1918 r. całe terytorjum estońskie zalały wojska niemieckie i Estonja miała poważne przyczyny, **aby obawiać się ekspansji niemieckiej i uczyniła też wszystko, aby się jej przeciwstawić.** To też gdy tylko powstały sprzyjające warunki, **Estonja sama zadecydowała o swym losie.**

Pamiętną datą wyzwolenia był **właśnie dzień 24 lutego 1918 roku** — gdy po zrzuceniu jarzma bolszewickiego, krajowy Sejm w Tallinie **proklamował niepodległość Estonji.** — Wkrótce niezależność młodej republiki uznały Francja, Anglja i Włochy — W stolicy powstał rząd narodowy.

Niedługo jednak panował w Estonji spokój. Ledwo wojska niemieckie opuściły kraj, a już **bolszewicy podjęli ofenzywę celem odzyskania utraconych prowincyj.** W ogromnie trudnych warunkach, przy braku żywności **trzeba było organizować własną armję.** Pomocy udzieliła bratniemu narodowi m. in. Finlandja, dostarczając **pożyczek, amunicji i ochotników**, do których doszły jeszcze szeregi **Estończyków z rozkładającej się armji rosyjskiej.**

Bolszewicy, pragnąc za wszelką cenę opanować wybrzeże Bałtyku, zajęli na początku r. 1919 blisko **połowę Estonji**, zbliżając się ku stolicy. Przez kilka miesięcy trwały **uporczywe walki**, dopiero w maju tegoż roku wojskom estońskim udało się w **generalnem natarciu przerwać front bolszewicki.** Ale dopiero w jesieni bolszewicy odstąpili całkowicie, **zrezygnowawszy z zamiaru podbicia państw bałtyckich.**

Zawieszenie broni podpisane zostało dnia 31 grudnia 1919 r. w Tartu (Dorpat) zaś w dniu 2 lutego 1920 r. zawarto w Tallinie traktat pokojowy z Sowietami, w którym uzyskała Estonja swe naturalne granice i udział w zapasie państwowego złota rosyjskiego.

Dzisiejsza Estonja, której powierzchnia wynosi **48,000 km. kw., posiada niecałe 2 miljony mieszkańców, zajmujących się w 70% rolnictwem.** Parlament estoński po ostatniej zmianie konstytucji w roku 1934 liczy zamiast 100 — tylko 50 posłów. Prezes rady ministrów jest równocześnie naczelnikiem państwa, **mającym prawo mianować rząd i w razie potrzeby rozwiązywać parlament a także i wydawać ustawy na podstawie osobnych dekretów.**

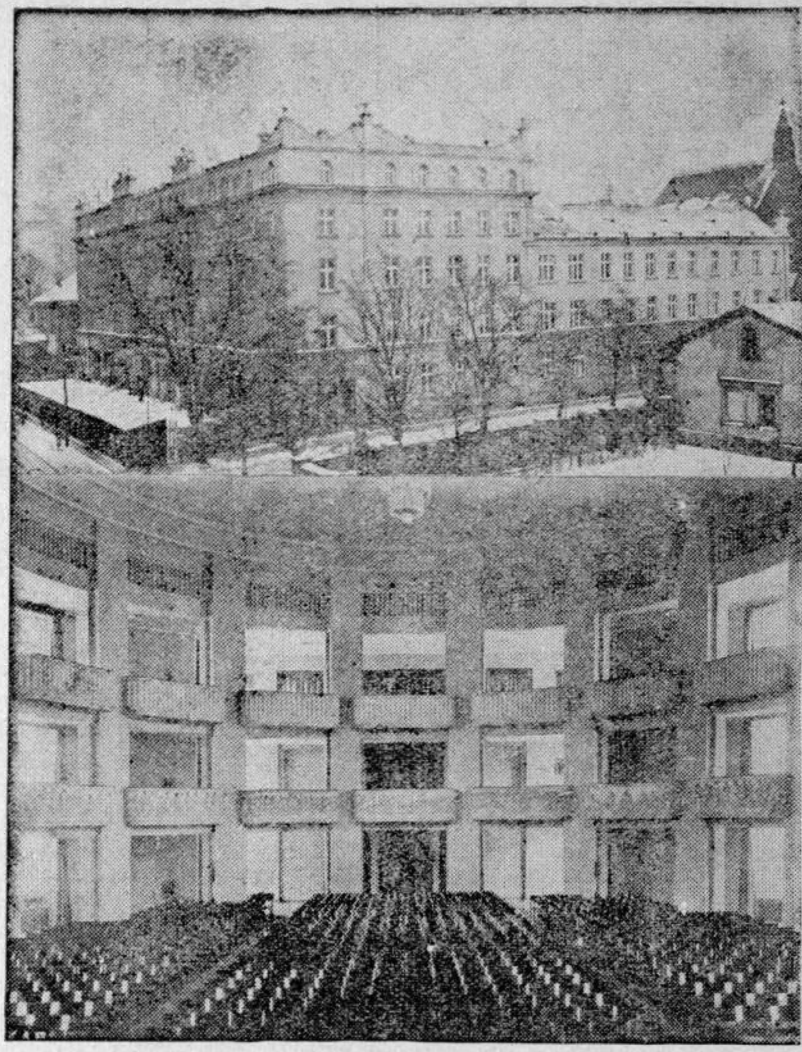
Nadzwyczaj demokratyczna konstytucja Estonji ma m. in. tę dobrą stronę, że wciąga ona do życia państwowego całą ludność, co ze względu na jej słabą liczebność, oraz wyjątkową jednolitość narodową i społeczną, daje bardzo dobre wyniki i pozwala odczuć ludności korzyści niezależności politycznej po długich wiekach niewoli.

Pamięć bohatera Chrystusowego

W 10-TĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI KS. ARCYBISKUPA CIEPLAKA.

Ks. Arcybiskupa Jana Cieplaka znała dobrze cała wielka emigracja polska przedwojennej Rosji. Był on dla tej licznej Polonji rosyjskiej prawdziwym, ewangelicznym, dobrym Pasterzem.

Kapłańską pracę rozpoczął Ks. Arcybiskup Cieplak w Petersburgu, a po przejściu kilku szczebli hierarchji duchownej, sprawował rządy archidjecezji mohylewskiej, jako wikarjusz gen. z tytułem arcybiskupim. Jeszcze w roku 1905 ówczesny biskup Cieplak dał się bliżej poznać swojej licznej owczarni, odbywając wizytację pasterską po całej Rosji i docierając do najdalszych „zapomnia-



Katolicki Dom im. Piusa XI w Warszawie (widok zewnętrzny i wielka sala zebrań). Poświęcenie Domu i oddanie go Akcji Katolickiej nastąpi dnia 23 lutego br.

nych przez Boga i ludzi" zakątków tajg syberyjskich. Już ówczesna podróż wizytacyjna ks. biskupa Cieplaka była wielkim czynem obywatelskim polskim.

W zapadłych kątach rosyjskich, do których dotarł biskup Cieplak, obudził on ducha i życie społeczne polskie, które od tej chwili już nie zamierało, lecz powstawać zaczęły zazwiązki przyszłych organizacyj polskich, tak potrzebnych później, kiedy w czasie wojny rozlała się po Rosji fala nieszczęśliwych przymusowych uchodźców ze wszystkich ziem polskich.

Ta owocna działalność budzenia ducha polskiego wśród emigracji naszej w Rosji, zabłysła w całej wspaniałości w pierwszych latach krwi i pożogi rewolucyjnej w Rosji i zaprowadziła Arcybiskupa przed trybunał sowiecki. Wtrącono naszego Pasterza do lochów i zagrożono mu śmiercią męczeńską. W marcu 1923 r. został ks. Arcybiskup Cieplak wraz z ks. prałatem Budkiewiczem i innymi księżami oddany pod sąd i skazany na śmierć za zwalczanie zarządzeń władz sowieckich względem Kościoła Katolickiego.

Popielec za czasów przodków naszych

Gdy już miną wesołe dni zapustne następuje Środa Popielcowa (w tym roku przypadająca na dz. 26 lutego), od której zaczyna się post 40-dniowy, oddawna uroczyście w Polsce obchodzony.

O północy z wtorku na środę według zwyczaju, przyjętego przez naszych praojców, milkną pieśni wesołe a ich miejsce zajmują „gorzkie żale" i medytacje nad męczeńskim zgonem Zbawiciela. Znakomity lirnik wioskowy Syrokomla tak maluje tę chwilę w poemacie swoim:

...Lecz kapela takt urywa.
I w pół taktu taniec stawa;
Bije północ... swoje prawa
Święty Kościół odzyskiwa.
„Do pokuty! do pokuty!"
Dzwon zajęczał z pośród wieży.
Stanął w miejscu, jak przykuty.

W Środę Popielcową czyli wstępną, jako w pierwszy dzień postu i pokuty, Kościół katolicki poświęca popiół i posypuje nim głowy wiernych dla przypomnienia im o nieodwołalnem prawie śmierci. — Zwyczaj ten przez ojców naszych od wieków z nabożeństwem był przestrzegany. Nawet za czasów saskich w Polsce, gdy zepsucie wkradło się do wielu domów i osłabiło uczucia religijne w pewnych sferach narodu, o Popielcu zawsze pamiętano.

Do kościołów w tym dniu zjeżdżali się wszyscy, a nawet najwięksi panowie nigdy go nie opuszczali. Dla tych, którzy nie mogli przyjąć tego obrządku w Wstępną Środę, mianowicie po wsiach, powtarzano go drugi raz po kościołach w pierwszą niedzielę postu. Chorzy nie mogący przyjąć popielcu w kościele, prosili o niego, aby im był dany w łóżku. Pobożność ta jednak później znacznie osłabła.

Do dziś dnia jeszcze znany jest częściowo zwyczaj przyczepiania pannom i kawalerom w „Środę Popielcową" t. zw. „klocków" dla wyszydzenia ich, że w ubiegłe Zapusty nie stanęli na ślubnym kobiercu. — „Klocki" to kurze łapy, figury z papieru, kości, skorupy z jaj, które upatrzonym ofiarom przyczepiano z tyłu, narażając je na śmiech.